

W S T Ę P

Tom piąty zawiera to, co powiedział i napisał Józef Piłsudski od swego powrotu do Polski z Magdeburga do oddania władzy Naczelnika Państwa Prezydentowi Narutowiczowi. Obejmuje więc ten tom czas od 10-go listopada 1918 r. do 14-go grudnia 1922 r.

Przez te półtora tysiąca dni serce, rozum, wola Piłsudskiego od rana do świtu były w służbie dla Polski. Wola, rozum i serce jego były wielkie, a władze które sprawował, były naczelne. Stąd takie zwarcie się w tym okresie życia Piłsudskiego z dziejami Polski, że łatwiej jest wymienić te dziedziny życia państwowego, w których Piłsudski zgodnie z metodą swej pracy wyrzekął się swego wpływu i istotnej za nie odpowiedzialności nie brał, niż przytaczać te fakty z historii narodzin nowej Polski, których był twórcą.

Biografii od historii w tych latach oddzielić nie można. Gdybym chciał dać tu obraz tego splątania ówczesnego życia Polski z życiem Piłsudskiego, gdybym chciał przytaczać te wszystkie fakty historyczne, których przypomnienie jest konieczne dla zrozumienia myśli w tym tomie zawartych — przedmowa rozrosłaby się niepomierne.

Wolałem we wstępnym przypisie do każdego utworu próbować odtworzyć sytuację, która była w chwili jego powstawania. A ponieważ karty dziejów Polski odwracają się w tych latach z zawrotną szybkością i sytuacje zmieniają się na coraz to inne, przypisy wstępne musiały stać się obszerniejsze, niż w innych tomach.

Przypomnienie faktów wydało mi się koniecznym nie tylko dlatego, by czytelnicy mogli zrozumieć treść utworów. Waga myśli Piłsudskiego polega na odmiennym sposobie reagowania jego na zjawiska. Dopiero wtedy, gdy się wywoła

z pamięci obraz minionej chwili, uderza, o ile wnikliwiej Piłsudski od swych współczesnych widział rzeczywistość, o ile odważniej umiał patrzeć jej w oczy, o ile trafniej oceniał przyszły bieg zdarzeń, o ile dalej idące cele sobie stawiał i o ile praktyczniej do ich realizacji przystępował. Doktryn trajkoczących gotowymi formułkami myślowymi i uniwersalnymi receptami, wyuczyć się można bez historii. Myśli Piłsudskiego ani zrozumieć ani ocenić bez znajomości dziejów jego epoki niepodobna.

Bardziej szczegółowe przypomnienie faktów ówczesnych okazało się koniecznym i ze względu na rodzaj twórczości piśmarniczej Piłsudskiego, w tym okresie czasu Piłsudski tworzył wtedy czyny. Nie był literatem czy mówcą wyzywającym się w słowie, wybierającym swobodnie tematy swoich wypowiedzi. Świadom momentu historycznego opanowany był gorączką stwarzania faktów, wiedząc, że one przede wszystkim zadecydują o losach Polski i one wykują dusze polskie. Pisał wtedy karty dziejów Polski.

Pozostawało mu tyle czasu, by do tego, co się wtedy działo, lub co sam stwarzał, dawać tu i ówdzie swój komentarz. W chwilach najbardziej decydujących milczał. Lato 1920 r. rozstrzygnęło o losach Polski czy Europy — a słów Piłsudski wypowiedział publicznie w tym czasie niewiele. Skoro więc tom V w swej olbrzymiej części jest jakby zbiorem komentarzy do faktów, danym przez ich autora, to fakty muszą być unaocznione, jeżeli komentarze do nich mają być zrozumiane i ocenione.

Tak jak w całym wydawnictwie «Pism Zbiorowych» tak i w tym tomie czytelnicy znajdą tylko te utwory Piłsudskiego, które zostały dotychczas opublikowane, a więc tylko część jego działalności za pomocą słowa. Dopiero wtedy gdy wydane zostaną rozkazy Naczelnego Wodza, tyżące się organizacji wojska i operacyj wojennych, gdy zebrane zostaną jego instrukcje, gdy ukażą się listy Naczelnika Państwa i relacje z rozmów z nim i konferencji, wtedy dopiero myśli przewodnie czynów Piłsudskiego będą mogły być wszechstronnie poznane.

Ale już i ten materiał, który możemy dać czytelnikom w tym tomie, te jakby dorywcze komentarze Piłsudskiego do

coraz to innych zdarzeń ówczesnych pozwalają, mimo ich rozproszkowania na różne zagadnienia uchwycić myśli, które były przewodniami.

Piłsudski musiał wtedy stworzyć siłę zbrojną, zdobyć dla Polski jej granice w polu i walce dyplomatycznej. Musiał urządzić nowe państwo tak, by ono wojnie sprostać mogło. Musiał w nim mieć ład jakiś i spokój, bo każda chwila osłabienia państwa groziła zarówno podczas wojny jak i tuż po niej niebezpieczeństwem zadania gwałtu naszym najlepszym prawom. Dokonać tego samymi technicznymi środkami było niepodobna. Trzeba było stworzyć podstawę moralną i polityczną, by tym zadaniom sprostać.

W wolności znalazł Piłsudski tę podstawę. «Wśród olbrzymiej zawieruchy, w której miliony ludzi rozstrzygało sprawy jedynie gwałtem i przemocą» chciał Piłsudski z Polski uczynić kraj rzetelnej swobody. Chciał by «Polska osiągnąwszy największy skarb na ziemi, to jest wolność, odrzuciła wszystko to, co wolności zagraża, jak najdalej od swych granic», chciał, by wolność była Polski siłą przyciągającą. Stąd powtarzanie myśli, że Polską rządzić mają prawa «stanowione przez wybrańców narodu» a o granicach jej zawyrokuje ostatecznie wola ludności. Zasadą wolności chciał jak widać Piłsudski kierować się przy rozstrzyganiu spraw nie byle jakiej wagi.

I wolność dla Piłsudskiego nie była tylko racją stanu. Wierzył, że pod podmuchem wiosennym swobody dusze polskie staną się jej godne. Niosła go miłość do wolności, której służył po przez całe swe dotąd życie, nieprzeczuwająca rozczarowań.

Ale w sercu jego była i druga miłość. Miłość do mocy. I ona także nie była tylko racją stanu, tylko przeświadczenie, że Polska w dobie powstawania na nowo do życia i w położeniu, na które ją losy skazały, bez siły ostać się nie może. Gdy Piłsudski pracował nad wojskiem, gdy znalazł się w polu, dowodząc operacjami wojennymi, był pełen radości. Stwarzał bowiem wtedy fakty mocy, dawał upust swej miłości do siły.

Kiedy Piłsudski w tym tomie mówił czy pisał o wojsku, to każdy jego wiersz i każde jego słowo były jak uderzenia, kujące miecz, by stał się on niezawodnym. Dlatego mówił o du-

szy prostego żołnierza jako podstawie armii. Przestrzegał przed duchem kastowości w wojsku. Pragnął zrośnięcia się żołnierzy, pochodzących z odmiennych formacyj, w jeden zwarty organizm o jednolitej duszy. Chciał, by zalety jednych szkół wojskowych upowszechniły się na wszystkich, a wady zagubiły się w zaletach szkół drugich. Chciał wytopić z różnych elementów kruszec najbardziej hartowny. Podniecał ambicje wojska, by ono dało przykład innym dziedzinom państwowym szybkiego i doskonałego organizowania się. Dbał, by ono nabrało poczucia, że jest sprawiedliwie oceniane. Bronił armii od wpływów politycznych i od demoralizujących nastrojów. Powtarzał, że szczęściem wojska jest posiadanie teraz swego własnego rządu, którego może wojsko słuchać i spełniać swe jasne obowiązki bez rozterek wewnętrznych.

Miłość do mocy uczyniła Piłsudskiego twórcą i wychowawcą armii.

Miłość do wolności podyktowała Piłsudskiemu jego najbardziej ważkie w swych konsekwencjach posunięcia zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej jak i w jego polityce na Wschodzie. Nawet gdy siłą stwarzał fakty dokonane, szukał ich aprobaty w woli ludności.

Ale Piłsudski, dając wolności olbrzymie pole działania, nie chciał zmniejszać czy utracać mocy. Swobodę z siłą pragnął pogodzić i najpiękniejsze karty tego tomu są temu poświęcone. W imię tego celu zmienić zwyczaje, prawa, ustrój, dusze.

Dlatego mówił, że, gdy się chce żyć wolnością, dusze polskie muszą być silne dumą uzyskania swobody, radością ze zjednoczenia się i krzepnięcia się Polski, wiarą we własne siły. Jeśli wolność ma panować, to trzeba stworzyć jaknajprędzej silne prawo. Jeśli wolność nie ma osłabiać państwa rozterkami wewnętrznymi, trzeba znaleźć siły łagodzące tarcia społeczne. Jeśli ma panować swoboda życia stronnictw, to muszą one zdobyć się na hart podporządkowania swych interesów partyjnych dobru ogólnemu, to muszą znaleźć «siłę w zjednoczeniu, siłę w podawaniu sobie dłoni, siłę w zapomnieniu różnic, siłę w umiejętności ustąpienia, siłę w umiejętności zawierania kompromisów». Jeżeli ma rządzić ustrój demokratyczny to

trzeba umieć się zdobyć na utrzymanie harmonii między naczelnymi organami Państwa, trzeba wyrzec się wkraczania w prawa Głowy Państwa czy rządu. Bo inaczej wolność staje się wrogiem mocy.

Piłsudski, który nie bał się patrzeć w oczy prawdzie, wiedział, że te dwie miłości: miłość do wolności i miłość do mocy — mogą łatwo stanąć do zapasów ze sobą. Więc poprzez cały ten tom snuje jakby dialog między swobodą a siłą, dialog szukający pogodzenia, ufny jeszcze, że znajdzie rozwiązanie, nie obrażające ani jednej ani drugiej miłości.

Redaktorowie «Pism-Mów-Rozkazów» we wstępie do tomu V-go obejmującego ten sam okres czasu co tom niniejszy, określili jakich zasad trzymali się przy wyborze Pism Piłsudskiego. Pisali oni:

«W okresie, objętym tomem niniejszym, drukowane były w różnych pismach — urzędowych i codziennych politycznych — bardzo liczne dokumenty, akta o charakterze państwowym, podpisane nazwiskiem Piłsudskiego. Komitet Redakcyjny uznał za właściwe dokumentów tych w zbiorze nie umieszczać, nie ulegało bowiem wątpliwości, że Piłsudski nie był ich autorem; były one owocem pracy innych ludzi. Piłsudski zaś podpisywał je z urzędu, jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz. Do takiejże kategorii zaliczył Komitet Redakcyjny wszelkie publikacje o charakterze dyplomatycznym, a więc przede wszystkim przemówienia, wygłaszane przy przyjęciach posłów zagranicznych, oraz pisma i depesze, wymieniane przy różnych sposobnościach z szefami państw i rządów zagranicznych. Wyjątek uczynił Komitet Redakcyjny tylko dla kilku wystąpień dyplomatycznych Piłsudskiego, dla tych właśnie, w których jego indywidualność i dążenia szczególnie wyraźnie się przejawiały.

Przy układzie ostatecznym niniejszego zbioru wypuszczone zostały wszystkie pisma, rozkazy i dyspozycje o charakterze wyłącznie wojskowym, operacyjnym czy organizacyjnym, wypuszczone nawet w tych wypadkach, gdzie nie było żadnej wątpliwości co do indywidualnej pracy Piłsudskiego

nad nimi. Pism takich jest bardzo wiele. Dotąd jednak opublikowane one zostały przez autorów poszczególnych prac historycznych z dziedziny wojen Polski odrodzonej w drobnych zaledwie ułamkach, w zależności od potrzeb konstrukcyjnych danej pracy. Przez przedruk ich tutaj otrzymalibyśmy w rezultacie przypadkowy zbiór korespondencji wojskowej, nie dający obrazu całości i nieprzydatny w tej formie ani dla badacza, ani dla szerszej publiczności. Korespondencja wojskowa Piłsudskiego z okresu wojny Polski odrodzonej stanowi przedmiot odrębnych studiów i musi być opublikowana, jako jednolity i kompletny zbiór.

Podobnymi względami kierował się Komitet Redakcyjny i w stosunku do kilku listów, przeważnie o treści wojskowej, skierowanych przez Piłsudskiego osobiście do niektórych generałów. Z listów takich zostały umieszczone tutaj tylko te, które zawierają w treści swojej szersze tło polityczne. W stosunku do pozostałych Komitet Redakcyjny liczyć się musiał z faktem, że w przeważnej swej części opublikowane one zostały przez osoby zainteresowane. Wybór, przez osoby te dokonany, z natury rzeczy obejmował tylko pewną kategorię listów, tę mianowicie, która przedstawiała je w lepszym świetle. Opublikowanie zatem tego wyboru mogłoby rzucić całkiem fałszywe światło na istotny stosunek Piłsudskiego do poszczególnych osobistości».

Postanowiłem trzymać się na ogół tych samych zasad. Zdaję sobie jednak sprawę, że one mogą być kwestionowane, zwłaszcza że kryteria przy zastosowaniu tych zasad nie dadzą się ściśle ustalić.

Wyłączenie aktów o charakterze państwowym, podpisanych wtedy przez Piłsudskiego jest koniecznością. Gdybyśmy je chcieli uwzględniać, to, pomijając mus rozrośnięcia się wtedy tego tomu wielokrotnie, w powodzi aktów zagubione zostałoby to, co było indywidualną pracą Piłsudskiego. Do tego taki zbiór dokumentów podpisanych wtedy przez Piłsudskiego, nie dawałby nawet tej pewności że z treścią podpisanego aktu Piłsudski się zgadzał, że ją istotnie akceptował. W pewne bowiem dziedziny życia państwowego Piłsudski rozmyślnie nie wtrącał się, a nie chcąc zatrzymywać biegu spraw,

kładł swój podpis pod pewnymi aktami rządowymi nie ledwie czysto mechanicznie.

Ustalenie jednak, co należy uważać za akt państwowy, jest bardzo trudne. Możliwe np. uważać za takie formalne kryterium kontrasygnatę podpisu Piłsudskiego przez któregoś z członków rządu. Ale Piłsudski był wtedy w roli Naczelnego Wodza, Szefem «Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich» i w tym charakterze podpisywał szereg aktów bez czyjejkolwiek kontrasygnaty. Niemniej były to akty państwowe, regulujące sprawy administracyjne, gospodarcze, społeczne i kulturalne całych kresów wschodnich. Depesze, wymieniane przy różnych okolicznościach z szefami państw zagranicznych, były zgodnie ze zwyczajami dyplomatycznymi podpisywane przez samego Piłsudskiego, a mimo to są one aktami państwowymi.

W lecie 1920 r. powstaje tzw. «Rada Obrony Państwa», instytucja będąca jakby skrótem Sejmu. Wtedy Piłsudski dn. 3-go lipca 1920 r. podpisuje odezwę do ludności i rozkaz do żołnierzy «w imieniu Rady Obrony Państwa». Rozstrząsanie czy ta formuła oznacza kontrasygnatę czy nie — byłoby śmiesznością. Zarówno wydawcy «Pism-Mów-Rozkazów» jak i ja obecnie nie włączam tych pism tak samo jak i odezwę «Do Ludu Polskiego» z dn. 18-go sierpnia 1920 r. opatrzoną podpisem samego Piłsudskiego dlatego, że ten rozkaz i te odezwy nie były przez niego pisane.

Zasada pominięcia rozkazów o charakterze wyłącznie wojskowym, operacyjnym czy organizacyjnym nie daje odpowiedzi: czy rozkazów pochwalnych nie należy uwzględniać czy też je podawać, gdyż one na równi z wieloma rozkazami umieszczonymi w tym tomie, miały cel wychowawczy w stosunku do wojska.

Zarówno redaktorowie poprzedniego wydania jak i ja obecnie nie uwzględniamy wielu rozkazów pochwalnych z tego jedynie powodu, że nie były one redagowane przez Piłsudskiego, a podpis jego był uzyskiwany dla nadania tym rozkazom większego znaczenia.

W porównaniu z poprzednim wydaniem liczba utworów Piłsudskiego z tego okresu czasu zwiększyła się o trzydzieści kilka pozycji. Czy nie zostały mimo to pominięte pe-

wne opublikowane do dn. 1-go maja 1937 wypowiedzenia się Piłsudskiego z lat 1918—1922 r. nie mogę zapewnić. Przeoczenia te są nieuniknione.

W przypisach wstępnych starałem się, tam, gdzie rozrządzałem odpowiednim materiałem podać krótkie informacje w jakim stopniu przytoczony przez nas tekst utworu może być uważany za autentyczny. Są pisma zredagowane od początku do końca przez samego Piłsudskiego, i opublikowane potem bez zmian. Są pisma, napisane przez autora w formie pod względem stylistycznym nieoszlifowanej, które zostały ogłoszone potem z pewnymi zaaprobowanymi przez Piłsudskiego zmianami. Są pisma powstałe drogą podyktowania przez Piłsudskiego zasadniczych myśli i całych zwrotów, które stanowiły materiał do zredagowania całości, uznanej potem przez Piłsudskiego za dobrą. Są wreszcie pisma, aprobowane przez Piłsudskiego a które zredagowane były tylko na podstawie ogólnych jego instrukcyj i podania przez niego tylko zasadniczych myśli.

Są mowy, które zostały zanotowane, czy zastenografowane a potem przez Piłsudskiego przejrzone i poprawione. Są mowy, których stenogramy były niekompletne, niedokładne i wtedy Piłsudski dyktował później swe przemówienia, powtarzając dzięki swej niezwykłej pamięci wiernie to, co wypowiedział. Są wreszcie mowy, których tekst został podany według stenogramu, który ani przejrzany ani poprawiony nie został przez Piłsudskiego i tu niejasności myśli lub ich wypaczenia są możliwe.

Te wypowiedzenia Piłsudskiego, które mają formę oświadczeń, tylko w wyjątkowych wypadkach były sformułowane przez Piłsudskiego. Niektóre z nich były redagowane przez Kancelarię Cywilną Naczelnika Państwa czy przez jego Adiutanturę. Przeważająca ich część powstawała na podstawie relacji dziennikarskich od świadków takiego lub innego wypowiedzenia się Piłsudskiego. Autentyczność tą drogą powstałych tekstów oświadczeń jest wątpliwa. Nie uwzględniliśmy wiadomości o oświadczeniach Piłsudskiego, zawartych w pismach jemu nieprzychylnych, nie mogąc mieć żadnej pewności czy słowa Piłsudskiego nie zostały tu rozmyślnie wypa-

zione i pominęliśmy wzmianki o takich oświadczeniach Piłsudskiego, które nie są rozwinięciem jakiejś pełniejszej myśli.

Dziennikarze zagranicznych pism bardzo często przez pośpiech, czasem przez obawę cenzury, niekiedy przez brak lojalności wywiadów swoich nie przysyłali przed ich opublikowaniem do autoryzacji. Dlatego teksty wywiadów dają najmniejszą gwarancję ich autentyczności.

Niektóre teksty w porównaniu z poprzednim wydaniem zostały zmienione wtedy, gdy na podstawie posiadanych notatek, czy stenogramów mogłem sprostować błędy drukarskie lub przeinaczenia myśli pierwodruków. Gdybym chciał trzymać się niewolniczo zasady, że mogę podawać teksty tylko w formie już przedtem ogłoszonej, musiałbym cały szereg znanych utworów Piłsudskiego ogłaszać ze sprostowaniami tekstów w jakichś czasopismach tylko dla otrzymania poprawnych pierwodruków.

W archiwum «Instytutu Józefa Piłsudskiego» jest do niektórych utworów Piłsudskiego z tego okresu czasu materiał, pozwalający odtworzyć fazy powstawania pewnych utworów od pierwszego brulionu do ostatecznej formy, w jakiej zostały one opublikowane. Różnice między rękopisem a tekstem w jego ostatecznej redakcji są nieraz dosyć znaczne. Nie mogłem zajmować się tymi różnicami, gdyż wtedy fragmentarycznie wkraczałbym w metodę, obowiązującą dla wydań krytycznych, której wydawcy «Pism Zbiorowych» rozmyślnie się wyrzekli.

Prawie wszystkie tytuły utworów w tym tomie nie pochodzą od autora. W zasadzie nie zmieniałem ich brzmienia danego im przez wydawców «Pism-Mów-Rozkazów», choć sformułowania przez nich tytułów muszą budzić zastrzeżenia. Olbrzymia bowiem część tytułów nie podaje przedmiotu utworów a tyczy się raczej miejsca lub okoliczności wypowiedzenia się Piłsudskiego. Nie chciałem jednak tych tytułów zmieniać po pierwsze dla tego, że one się już utarły, po drugie redagowanie ich takie, by zawierały one zasadniczą treść utworu, groziło tym, że stałyby się one zbyt rozwlekłe. Zdając sobie sprawę z niedoskonałości takich tytułów, starałem się

zmniejszyć ich wadliwość tym, że podaję we wstępnych przypisach zwłaszcza do utworów większych ich zasadnicze myśli w możliwie najzwęższej formie.

Umieszczone pod tytułem daty oznaczają w zasadzie czas powstania utworu. Tylko tam, gdzie dzień powstania nie można było z całą dokładnością ustalić, data oznacza dzień ogłoszenia utworu.

Różnice między niniejszym tomem «Pism Zbiorowych» a tomem piątym «Pism — Mów — Rozkazów», który obejmował ten sam okres działalności pisarskiej Piłsudskiego, są następujące:

Czytelnicy znajdą w nim 36 utworów, których nie było w poprzednim wydaniu. Tytuły ich są następujące:

- 1) Przemówienie po wyjściu z Rady Żołnierskiej;
- 2) Oświadczenie w sprawie wstępowania uczniów szkół średnich do wojska;
- 3) Rozkaz o jednolitości armii;
- 4) Odpowiedź dana delegacji P. P. S. i S. L.;
- 5) Depesza wysłana na uroczystość otwarcia Uniwersytetu Lubelskiego;
- 6) Odpowiedź dana delegacji Towarzystwa Przemysłowców;
- 7) Odpowiedź dana delegacji Podlasia;
- 8) Odpowiedź dana delegacji wiecu S. D. K. P. L.;
- 9) Uwagi o sytuacji w Małopolsce Wschodniej i o organizowaniu wojska;
- 10) Rozkaz rozwiązujący szwadron w Błoniu;
- 11) Odpowiedź dana misji amerykańskiej;
- 12) Odpowiedź na życzenia francuskiego Prezydenta Rady Ministrów Clemenceau;
- 13) Przemówienia ogłoszone podczas przyjęcia dla członków misji wojskowych państw sprzymierzonych;
- 14) Rozkaz z okazji zmiany na stanowisku Szefa Sztabu Generalnego;
- 15) List do gen. Józefa Hallera;
- 16) Przemówienie na przyjęciu wydanym przez Jerzego Osmołowskiego;
- 17) Przemówienie ogłoszone do II batalionu 36 p. p.;

- 18) Depesza do gen. Żeligowskiego;
- 19) Rozkaz po ukończeniu walk w Małopolsce Wschodniej;
- 20) Przemówienie z okazji Święta Żołnierza;
- 21) Rozkaz noworoczny;
- 22) Rozkaz mianujący członków Kapituły Tymczasowej orderu «Virtuti Militari»;
- 23) Odpowiedź dana delegacji Niemców mieszkających w Polsce;
- 24) Wywiad z korespondentem «Daily News»;
- 25) Podziękowanie za obywatelstwo honorowe miasta Wilna;
- 26) Przemówienie przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej na cześć poległych wychowalców Szkoły Podchorążych;
- 27) Przemówienie wygłoszone podczas uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod krakowską klinikę ginekologiczną;
- 28) Rozkaz o wnioskach na odznaczenie Orderem «Virtuti Militari»;
- 29) List do Premiera W. Witosy;
- 30) Przemówienie wygłoszone z okazji zjazdu «Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego»;
- 31) Przemówienie podczas obiadu w Grodnie;
- 32) Podziękowanie za nadanie obywatelstwa honorowego miasta Kielc;
- 33) Przemówienie wygłoszone podczas obiadu w Kielcach;
- 34) Przemówienie wygłoszone z okazji dekorowania orderem «Virtuti Militari» sztandarów pułków 19 Dywizji;
- 35) Przemówienie wygłoszone podczas święta 30 Dyw. Syberyjskiej;
- 36) Przemówienie wygłoszone z okazji poświęcenia sztandaru 22 p. p.

Usunięte zostało streszczenie przebiegu konferencji stronnictw sejmowych w Belwederze w dniu 13 lipca 1922 r., które było podane w t. V «Pism — Mów — Rozkazów» na str. 276—280. Streszczenie to było przedrukowane z «Kuriera Poran-

nego», który sam zaznacza, że podaje przebieg konferencji «według dorywczych relacji», które nie dają pewności, że odzwierciedlają one istotny przebieg tej konferencji.

Dwa streszczenia Mów Piłsudskiego, które w tomie V «Pism — Mów — Rozkazów» były umieszczone w przypisach stanowią w tym wydaniu osobne pozycje:

1) Przemówienie na przyjęciu u profesorów i młodzieży Uniwersytetu Warszawskiego.

2) Oświadczenie przed przekazaniem władzy Naczelnika Państwa Prezydentowi Narutowiczowi.

Poprawione zostały teksty w następujących utworach:

1) Przemówienie wygłoszone z okazji powołania żołnierzy P. O. W. do Wojska Polskiego;

2) Wywiad korespondentów dziennika «Le Matin» z dn. 19. II. 1919 r.;

3) Wywiad «Le Petit Parisien» z dn. 16. III. 1919 r.;

4) Wywiad korespondentów dziennika «Le journal des Debats»;

5) Wywiad korespondentów «Journal de Genève»;

6) Wywiad korespondentów «Echo de Paris»;

7) Wywiad korespondentów «Le Petit Parisien» 28. II. 1920 r.;

8) Wywiad korespondentów «Le temps»;

9) Przemówienie na bankiecie w Krakowie po otrzymaniu dyplomu doktora praw «honoris causa».

Przy redagowaniu tego tomu nieocenioną pomocą służył mi dr Henryk Kołodziejski, dyrektor Biblioteki Sejmu i Senatu. Czuję się w obowiązku zarówno jemu jak i jego współpracownikom wyrazić na tym miejscu moje podziękowanie.

Ambasadorowi Julianowi Łukasiewiczowi i konsulowi Karolowi Poznańskiemu dziękuję za pomoc przy korygowaniu przekładu wywiadów z prasy francuskiej i angielskiej.

Kazimierz Świtalski